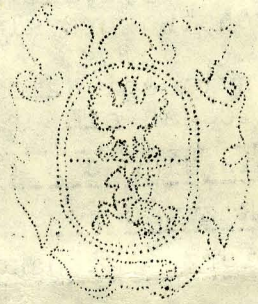


NSZZ

NEOCENZUROWANO

REGION BIAŁYSTOK



NIR 3/55/ III R BULIETYN INFORMACYJNY 27. I 1982

"W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud."

Jan Paweł II

NIE DAJMY SIĘ ZASTRASZYĆ.

Jacek Bierezin

Dwa ostatnie wiersze.

Powoli, z niemałym trudem, otrząsam się z koszmaru narzuconego przez partyjno-wojskowych władców PRL. Wciąż jednak otwarte są pytania: jakim prawem grupa dysponująca machiną przemocy, rzuciła na naród polski strach i terror, w imię czego znów strzelano do robotników, a do więzień wtrącono tysiące niewinnych ludzi? Dlaczego gwałci się podstawowe prawa człowieka, brutalnie deprecjuje się ludzką godność, nakłania ludzi do zdrady ideałów, do zdrady przyjaciół? Wielu z nas pamięta metody, którymi okupanci w czasie wojny niszczyli naród polski. I nie chce się wprost wierzyć, że dziś, w roku 1982 władza nazywająca siebie ludową używa podobnych środków. Czymże są "miejsca odosobnienia dla osób internowanych" jak nie formą obozu koncentracyjnego? Do czego porównać wymuszane deklaracje wystąpienia z "Solidarności", jak nie do faszystowskiej volkslisty? A aresztowania przeprowadzane pod osłoną nocy, czyż nie są wzorowane na pracy gestapo i NKWD?

Dwa ostatnie wiersze
 Zabrała mi безпеka
 Chciałbym je teraz uczcić
 Minutą ciszy

Dziękuję

Na społeczeństwo polskie rzucono wielki strach; o to głównie władzy chodziło. Bo w tym systemie bezpiecznie i wygodnie rządzić można tylko za pomocą strachu. Rządzący marzą, abyśmy my - rządzeni, ciągle się bali, drżeli, denuncjowali jeden drugiego, wykonywali posłusznie rozkazy i wdzięczni byli za to, że "sytuacja kraju ulega stopniowej normalizacji". Za to, że kaskawie skraca się godzinę policyjną, albo wspaniałomyślnie zezwala ~~xxx~~ na korzystanie z telefonu /póki co jeszcze pod czujnym uchem podsłuchującego kontrolera/.

Wszechobecny strach jest fundamentem i najgłębszą istotą każdego ustroju totalitarnego. Miliony ludzi zrzeszonych w "Solidarności" głęboko wierzyło, że system terroru i zastraszenia raz na zawsze zniknął z polskiego życia społeczno-politycznego. Zdawały się o tym świadczyć umowy sierpniowe przekreślające zdecydowanie wszelkie rozwiązania siłowe. Miliony ludzi w Polsce miało nadzieję na lepsze ~~xxxx~~ godne życie, życie bez strachu, fałszu, kłamstwa, na życie w prawdzie. Stan wojennego terroru zadał tym nadziejom ciężki cios. Cios - ale nie klęskę! Świętej prawdy żyjącej w ludzkich sercach nie da się wyrwać, nie da się zabić!

Górnicza krew dramatycznie zakrzepła na Śląsku, stoczniowa brama zdruzgotana ciałkami czołgów, ta brama, na której tak niedawno zawieszony był portret Ojca Świętego otoczony bukietami pełnych kwiatów - to symbole polskiej tragedii. Ale pomimo ogromu tego dramatu wierzyć musimy głęboko w zwycięstwo naszej prawdy. Prawdy, której imiona to: Bóg, Honor, Ojczyzna, Godność, Sprawiedliwość! /ciąg dalszy na następnej stronie/

-2-

/ciąg dalszy ze strony pierwszej/

Strach ma wielkie oczy, ale krótkie nogi; historia wielokrotnie pokazała, że nas, Polaków na dłuższą metę zastraszyć się nie da. Duch wolności zawsze zwycięża. Junta wojskowa krępująca Polskę siecią strachu, chce złamać wszelkie przejawy wolnej myśli. Władcy ukryci za czołgiem i policyjną pałką chcą narzucić Polakom swoją wolę. To nie przypadkiem teraz, za tą policyjną zaskoną schowani chcą wprowadzić ogromne podwyżki cen. Nie udało to się ani w roku 1970, ani w 1976, ani w 1980. Liczą, że teraz, w stanie wojennym przestraszone ~~xxxxxx~~ społeczeństwo przykłaśnie wszystkim pomyłkom i rozkazom. Oto moralność władców PRL!

W sytuacji dzisiejszej powinniśmy przede wszystkim:

- nie dać się przestraszyć, ani zastraszyć
- nie ulagać zakłamanej propagandzie
- okazywać pogardę prześladowcom i kolaborantom
- wierzyć głęboko w siłę i ostateczne zwycięstwo ludzkiej solidarności

XX

DO CZŁONKÓW ZARZĄDU REGIONU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

W czerwcu 1981 r. na I Walnym Zebraniu Delegatów zostaliście wybrani do Zarządu Regionu. Przysięgaliście wtedy na sztandar regionu wierność ideałom Związku, jego statutowi. Dzisiaj Związek żąda od was, abyście zdali praktyczny egzamin z wierności tamtej przysiędze. Zдаujemy sobie sprawę, że wasza sytuacja jest trudna. Dzisiaj, często właśnie na was, skupia się wzmocniona uwaga wrogów i prześladowców "Solidarności". Tym bardziej właśnie was powinna cechować jednolita postawa, zgodność czynów z dnia wczorajszego, z okresu nie skrępowanej działalności Związku, z czynami czasu wojennego.

Organizujcie wokół siebie grupy działania, odbudowujcie w waszych zakładach struktury związkowe, bądźcie organizatorami biernego oporu, inicjatorami samopomocy społecznej. Pamiętajcie o tym, że zostaliście wybrani w demokratycznych wyborach na dwuletnią kadencję, nie dla splendorów i przywilejów, ale po to, aby służyć swoim wyborcom, wypełniać ich wolę. W waszą stronę skierowane są dziś ich oczy. Pamiętajcie, że ze swojej postawy i działania dzisiaj, będziecie musieli w przyszłości sżożyć przed nimi rachunek.

Białystok 20.01.1982 r.

Prezydium RKS
NSZZ "Solidarność"
region Białystok

XX

Akcja protestacyjna w BZPT UNIHRA - BIAZBPT.

Haniebne aresztowania w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 nie ominęły członków "Solidarności" w Białymostku. Aresztowano Gościńskiego, Niepsuja, Korbuta, Preisnera, kilku osobom udało się wyprowadzić w pole agentów SB, przez co uniknęli losu swoich kolegów. Tak więc rano 14 grudnia, gdy wzburzona załoga zebrała się na głównej hali pod wiszącym na ścianie dużym krzyżem, nie było nikogo, kto by konsekwentnie pokierował protestem, czy ewentualnie strajkiem okupacyjnym. Dlatego wszystkie działania miały charakter spontaniczny i nie osiągnęły tego stopnia organizacji, jaki był znany z poprzednich strajków. Niemniej jednak cała załoga, mimo braku władz "Solidarności", w zdecydowany sposób dała wyraz swojej głębokiej dezaprobaty dla wprowadzenia stanu wojennego.

O godz. 8,00 odbyła się pierwsza masówka. Na twarzach maluje się głęboka troska i niepewność. Większość kobiet płacze. Krążą wiadomości o sobotnich aresztowaniach. Odśpiewano hymn narodowy. Na zaimprowizowane podium wchodzi kolejno ludzie z różnych wydziałów i dodają otuchy zgromadzonym. W międzyczasie zorganizowano nagłośnienie. Okazało się, że pokój KZ "Solidarności" jest zamknięty, a chroni go straż przemysłowa. W pokoju znajduje się sztandar Związku. Powoli z dyskusji wyłaniają się postulaty. Ktoś spisuje je naprędce na skrawku papieru i podaje do odczytania przez mikrofon: 1. Odwołać stan wojenny, 2. Zwolnić aresztowanych, 3. Oddać zakładze sztandar. Przez radiowęzeł zakładowy odczytywane są zarządzenia stanu wojennego. Aby je zagłuszyć załoga jeszcze raz śpiewa hymn. Do dyrektora zakładu udaje się delegacja z postulatami, żądając wydania sztandaru. Dyrektor odmawia. Spera grupa próbuje odebrać sztandar siłą. Stanowczo sprzeciwia się temu członek KZ R. Borucki. / cd. na stronie 4/

W tym trudnym czasie stanu wojennego pozdrawiamy Was słowami: "Pokój Wam". Słowa te wypowiedział Chrystus Zmartwychwstały do przeżywających obawy i niepokoje swoich uczniów. Słowa te kierujemy dziś z głębokim przekonaniem, że w tym Chrystusowym poźdrowieniu odnajdziemy wszyscy moc pokrzepiającą. Pokój Wam! Szczególne pozdrowienia ślemy wszystkim cierpiącym, a więc internowanym, aresztowanym, skazanym, przeżywającym boleśnie nieobecność swoich najbliższych, wszystkim cierpiącym za swoje przekonania, pozbawionym swoich miejsc pracy.

Ze szczególną serdecznością i miłością pozdrawiamy dzieci tęskniące za spotkaniem ze swoim ojcem lub matką.

Z chrześcijańskim współczuciem pozdrawiamy ~~rodziny~~ rodziny tych, którzy opłakują śmierć tragiczną swoich najbliższych. Łączymy się z nimi w ich bólu.

Nasze pozdrowienie kierujemy także ku nawiedzonym tragedią powodzi, śląc wyrazy braterskiego współczucia i przyrzekając, że uczynimy wszystko co w naszej mocy, aby złagodzić skutki tej klęski.

Ku wszystkim Polakom w kraju i za granicą ślemy pozdrowienie: "Pokój Wam".

Z największą czcią i wdzięcznością kierujemy to Chrystusowe pozdrowienie do Ciebie Ojciec Święty Janie Pawle II, który tak bardzo troszczysz się o dobro naszej wspólnej Ojczyzny. W imieniu wszystkich chcemy Ci dziękować za słowa wypowiedziane do Boga i do ludzi wyrażające troskę o nasz los, o sprawiedliwość w naszej Ojczyźnie. Posłuszni Twemu wezwaniu składamy wszystkie nasze doświadczenia i cierpienia, jako jubileuszowy dar Królowej Polski.

Chcemy też z wielką wdzięcznością pozdrowić wszystkich, którzy za Polskę się modlą i którzy Polsce pomagają. Gorąco dziękujemy za dar modlitwy, za lekarstwa, żywność i inne pomoce. Niech Bóg pokojem nagrodzi wszystkich dobrze czyniących.

Umilkowani, w Chrystusie Panu! Z pozdrowieniem: "Pokój Wam", zwrócił się Chrystus do swoich uczniów, przynosząc im i wszystkim ludziom prawdziwy dar pokoju. Dar ten jako owoc Chrystusowej męki i zmartwychwstania jest równocześnie wyzwoleniem z niewoli grzechu ku wolności dzieci Bożych. Pokój jest więc nierozdzielnie związany z wolnością. Św. Paweł przypomina o tym stwierdzając: "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" /Gal 5, 1/.

Boży dar pokoju jest również powołaniem do wolności. Dlatego św. Paweł wzywa nas: "Bracia! Powołani zostaliście do wolności" /Gal 3, 13/. To powołanie do wolności jest powołaniem każdego człowieka i narodu a jednocześnie jest jakimś szczególnym powołaniem chrześcijanina. Powołanie to znajduje szczególny wymiar w Chrystusie, który przyszedł "więźniom głosić wolność... uciśnionych odsyłać wolnych ..." /Łk 4, 18/.

Rozważanie powołania do wolności jest nam wszystkim dzisiaj szczególnie potrzebne, aby lepiej rozumieć ból, aby umieć doskonale współczuć i aby znaleźć odpowiedź na pytanie o dalszy sposób postępowania w przyszłości. Powołanie do wolności jest ściśle zrośnięte z naturą każdego człowieka i z dojrzałą świadomością narodową. Powołanie łączy się dlatego z prawem i obowiązkiem.

Łączy się z prawem. Dlatego każdy człowiek i każdy naród ograniczenie wolności musi przeżywać jako ból i niesprawiedliwość. Ograniczenie należnej człowiekowi wolności prowadzi do protestu, buntu ~~izwójny~~, a nawet i wojny.

Powołanie do wolności łączy się z obowiązkiem zrozumienia, że wolność to nie jest samowola, ale jest to zadanie stojące przed każdym człowiekiem, wymagające przemyśleń, rozważań, umiejętności wyboru, decydowania.

Rozważając prawdę, że powołanie do wolności jest prawem każdego człowieka i narodu, wzywamy wszystkich, od których to zależy, do poszanowania wolności, szczególnie wolności sumienia i przekonań każdego człowieka, do wyjścia na przeciw umilkowania wolności tak żywo odczuwanego przez nasz naród.

Konsekwencją tego poszanowania wolności powinno być przywrócenie normalnego funkcjonowania państwa, rychłe uwolnienie wszystkich internowanych, zaniechanie zwalniania z pracy (za przekonania, czy przynależność do związków zawodowych). W imię wolności wyznajemy, iż ludziom pracy należy przywrócić prawo organizowania się w niezależne samorządne związki zawodowe, a młodzieży związki im odpowiadające.

Jak już wspomnieliśmy powołanie do wolności jest nie tylko prawem ale i zadaniem stojącym przed każdym człowiekiem i przed każdym narodem. Widzimy wolność i łączy z nią ~~xxxx~~ pokój jako owoc świadomego, przemyślanego działania każdego bez wyjątku człowieka.

/ciąg dalszy na następnej stronie/

/ciąg dalszy listu biskupów polskich/

Wzywamy wszystkich i każdego z osobna do szczególnego odczytywania swego osobistego powołania do wolności. Powołanie odczytuje się najlepiej w modlitwie. Dlatego wzywamy do modlitwy, do przemyśleń na modlitwie wszystkich decyzji, do szczególnej odpowiedzialności za wszystkie słowa i czyny, do wyjątkowego w obecnej chwili wsiłuchania się w głos sumienia. Chodzi bowiem o to, abyśmy broniąc się przed łamaniem ~~wła~~ sumienia jednostek i narodu bronili się także przed każdym grzechem i lekkoomyślnością, które są również łamaniem własnego sumienia.

Prawdziwy pokój wyrasta z poszanowania do wolności i z właściwego zrozumienia przez wszystkich powołania do wolności. Zrozumienie tego powołania i poszanowanie wolności przez rządzących i rządzonych jest właśnie sprawiedliwością społeczną, jest sprawiedliwością, która jest fundamentem pokoju. Naruszenie prawa do wolności - powtarzamy to z naciskiem - jest drogą do protestu, buntów a nawet może prowadzić do walk bratobójczych. Trzeba powrócić na drogę dialogu między władzą a społeczeństwem. Dialog może być trudny, ale nie jest niemożliwy. Tego dialogu oczekują wszyscy. ~~Każdy z nas oczekuje~~
O ten dialog apelujemy my biskupi.

Trzeba zważyć narastającą falę nienawiści, zemsty i odwetu. Działania naruszające godność ludzką i ograniczające należne ludziom prawa obywatelskie, oddalają bowiem pojednanie narodowe. Zapoczątkowany w sierpniu 1980 r. proces odnowy, wniósł wielkie wartości w nasze życie społeczne i narodowe. Solidarni stali się nie tylko robotnicy: cały naród jednocząc się doznał ~~patry~~ patriotycznego przeżycia. Tych wartości nie można niszczyć. Pozostają one nadal nadzieją na lepsze jutro mimo dzisiejszego bólu. Mamy uzasadnioną nadzieję, podbudowaną anszą wiarą, że jest możliwe takie uporządkowanie spraw w naszej Ojczyźnie własnymi siłami, by nikt nie cierpiał niesprawiedliwości.

Na zakończenie kierujemy naszą myśl ku temu miejscu, w którym od 600-let gromadzi się naród, aby wpatrywać się w Tę, która najwspanialej odczytała i wypełniła Boże plany. Na Jasnej Górze Ojciec Święty powiedział: "tu zawsze byliśmy wolni" /4.VI.1979/. Wraz z Ojcem Świętym, który pragnie przybyć na jubileusz 600-lecia obecności Obrazu Matki Bożej w Częstochowie my rozpoczynamy w duchowy sposób naszą pielgrzymkę do naszej Matki złączeni w modlitwie i silni nadzieją.

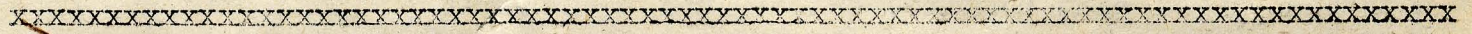
Z serca błogosławimy.

Podpisali:

Prymas Polski

Arcybiskupi i Biskupi Ordynariusze.

Warszawa, dnia 19 stycznia 1982 r.



Protest w Biażecie - ciąg dalszy.

Postanowiono prowadzić dalsze pertraktacje z dyrekcją. Na podium wchodzi sekretarz KZ PZPR i oświadcza m.in., że partia jest z zakogą. Wystąpienie to przypłaci wkrótce utratą stanowiska.

Ktoś zaproponował, aby rozejść się na swoje stanowiska pracy i czekać do godziny 10, może sytuacja się wyjaśni. Kilka osób samorzutnie stanęło na bramie aby zapobiec prowokacjom. O godz. 10 odbywa się druga masówka. Stanowisko dyrekcji zakładu i komisarza z ramienia WRON-y nadal jest niezmiennie. Atmosfera niepewności i napięcia nadal wzmaga się. Do zakładu przyjeżdża grupa operacyjna. Znow kzy w oczach, niektórzy modlą się. Wyznaczono delegację do rozmów z wojskowymi. Ludzie rozchodzą się i oczekują w niepokoju na wynik pertraktacji. Ok. 13,30 rozmowy zakończone. Postulatów nie przyjęto. Podnoszą się ~~ok~~ okrzyki oburzenia, padają słowa "strajk okupacyjny". Był to decydujący moment w wydarzeniach tego dnia. Spora część zakogi gromadzi się w narzędziowni, aby przygotować strajk okupacyjny. Nadal trwają dyskusje. Postanowiono przeprowadzić głosowanie. Okazało się, że połowa zgromadzonych jest przeciwna strajkowi. W tej sytuacji strajk odwołano. Była godz. 15,30. Na dworze szybko zapadał zmierzch. Do domu wracali zmaltretowani moralnie ludzie, którym odebrano nadzieję wolności - "Solidarność".

Jaki epilog do tych wydarzeń dopisała WRON-a? Członek KZ "Solidarności" Ryszard Borucki skazany został na 1,5 roku pozbawienia wolności. Kolejny akt hańby. Kolejny element rachunku, jaki społeczeństwo musi wkrótce wystawić partyjno-wojskowej juncie.

Nie można mieć najmniejszych wątpliwości, że ustanowienie stanu wojennego jest nielegalne. Zostało ono dokonane zarówno z pogwałceniem przepisów Konstytucji, regulujących kompetencje poszczególnych organów państwowych i warunki korzystania z nich, jak i ze złamaniem podstawowych zasad ustroju konstytucyjnego - zasady ludowładztwa, nadrzędności organów przedstawicielskich, a nawet /o ironio! / zasady wypełniania przez PZPR roli "przewodniczej siły politycznej społeczeństwa".

Z formalnego punktu widzenia nielegalność dekretu z 12 grudnia ub.r. o stanie wojennym wynika z faktu, że Rada Państwa nie jest uprawniona do wydawania jakichkolwiek dekretów w czasie sesji Sejmu /art. 31 ust. 1. Konstytucji PRL/. Jak wiadomo, 12 grudnia sesja Sejmu trwała, a co więcej - na 15 grudnia wyznaczone było posiedzenie Izby. Chcąc pozostać w zgodzie z wymaganiami Konstytucji, należało poczekać trzy dni i przeprowadzić uchwalenie ustawy o stanie wojennym przez Sejm. Nie zrobiono tego, ponieważ zdawano sobie sprawę, że przeforsowanie w Sejmie tak jawnie terrorystycznej ustawy jest niemożliwe. Zdecydowano się więc złamać zasady prawa.

Nie mniej nawet legalne uchwalenie przepisów o stanie wojennym nie mogłoby być w istniejącej sytuacji podstawą do wprowadzenia tego stanu.

Art. 33 ust. 2 upoważnia Radę Państwa do powzięcia takiej uchwały tylko wówczas, "jeżeli wymaga tego wzgląd w obronność lub bezpieczeństwo państwa", tzn. w sytuacji zewnętrznego zagrożenia państwa. Konstytucja PRL nie przewiduje znanego konstytucjom innych państw, a także poprzednim konstytucjom polskim, stanu wyjątkowego, czyli możliwości ograniczenia praw obywatelskich na wypadek niepokojów wewnętrznych. Ustawodawca konstytucyjny wychodził z założenia, że obowiązujące na wódzie prawo dostatecznie chroni interesy państwa. Ust. 2 art. 1. dekretu o stanie wojennym stwierdzający, że "stał wojenny /.../ wprowadza się /.../ ze względu na bezpieczeństwo państwa w razie poważnego zagrożenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego w kraju" ustanowił bezprawne i całkowicie dowolne rozszerzenie konstytucyjnego pojęcia "bezpieczeństwa państwa". Posłużenie się przez władze - dla spacyfikowania - instytucją stanu wojennego, przewidzianą na wypadek wojny z wrogiem zewnętrznym, jest tylko kolejnym potwierdzeniem faktu, że rządzący naszym krajem czują się obcy w społeczeństwie - mimo 37 lat sprawowania władzy - i nie wyzbyli się kompleksu "obłężonej twierdzy".

Naruszeniem fundamentalnych zasad demokratycznego porządku prawnego było także utworzenie tzw. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Jest to ciało o wszystkich cechach junty wojskowej. Utworzona bez żadnej podstawy prawnej, bez określenia kompetencji i ustalenia odpowiedzialności przed organami konstytucyjnymi, skupia w swoim ręku dyspozycje siłami zbrojnymi, czyli w istniejącej sytuacji - sprawuje rzeczywistą władzę w kraju. Wydarzenia z 12 na 13 grudnia nie były zatem niczym innym jak zamachem stanu. Zamachem o tyle nietypowym, że dokonany nie przeciwko grupie rządzącej ale przez rządzących ~~przeciwko~~ przeciwko narodowi. Wyjaśnienie tego fenomenu politycznego jest stosunkowo proste - tylko stosując niczym nie skrywaną przemoc grupa ta może sprawować władzę w sposób, do którego się przyzwyczaiła i który uważa za jedyny możliwy.

Nasuwa się pytanie, czy w obliczu śmiertelnych ofiar reżimu wojskowego, bezmiaru gwałtów i brutalności, zaprogramowanych w Dzienniku Ustaw i wykonywanych przez "siły prawa i porządku", warto zastanowić się jeszcze, jak przepis Konstytucji został zdeptany. Czy użycie siły przeciwko społeczeństwu, którego jedynym dążeniem było odzyskanie podmiotowości, odzyskanie prawa mówienia o swoich sprawach, nie jest dyskwalifikacją?

Sądzę, że z punktu widzenia procesu kształtowania się świadomości politycznej społeczeństwa polskiego, docieranie do prawdy o tym, że zostało ono zaatakowane wbrew prawu, że instrumenty, których używa się przeciw niemu nie mają nawet pozorów prawa, że są nielegalne, ma ogromne znaczenie. Można się bowiem spodziewać, że jednym z najbardziej niebezpiecznych, długofalowych skutków grudniowego zamachu będzie narastanie w społeczeństwie fali negacji wobec państwa, instytucji państwowych, prawa - jako wartości istotnych dla egzystencji narodu. Taki rezultat bez względu na to, czy był zamierzony i w kalkulowany w podjęte działania, czy stanie się dodatkowym skutkiem, będzie korzystny dla wrogów naszego narodu. Możemy wpaść w pułapkę historii. Opór społeczeństwa przeciwko terrorystycznej władzy i aktywność w rozwijaniu różnych form życia narodowego poza państwem i wbrew niemu, działać będzie na rzecz osłabienia poczucia niezbędności własnego państwa. Z upływem czasu może to doprowadzić do sytuacji, w której naród tak dalece zdystansuje się psychicznie od państwa, że pozbawienie go tego państwa okazać się może zabiegiem nietrudnym do przeprowadzenia.

Zarządzeniem WRON-y nadzór komisaryczny nad majątkiem związków zawodowych przekazano w ręce wojewodów, prezydentów miast, dyrektorów zakładów pracy. Można było przypuszczać, że ich głównym zadaniem winno być zabezpieczenie lokali związkowych, ochrona zgromadzonych w nich dokumentów i akt, wzięcie na siebie, w momencie, gdy zabrakło gospodarzy, którzy zapewnili cele więzienne, pełnej odpowiedzialności za powierzoną ich pieczy związkową własność. Stworzono pozory takiego działania. Lokal naszego Zarządu Regionu przedstawiciel Urzędu Miejskiego opieczętował jak trzeba. Poproszono nawet do asystowania przy tej czynności pozostające na wolności etatowe pracownice regionu. Iluzja trwała krótko. Zniknęły urzędowe pieczęcie. W siedzibie Zarządu Regionu zagnieździł się na wiele dni i nocy agenci służby bezpieczeństwa. Kto przecho- dził w drugiej połowie grudnia, wieczorem lub nocą, ulicą Nowotki, mógł oglą- dać rozświetlone okna opieczętowanego uprzednio Zarządu. Służba bezpiec- zstwa likwidowała i wywoziła to wszystko, co nieliśmy zgromadzone w naszym Za- rządzie - dokumenty księgowości, poszczególnych komórek organizacyjnych, ar- chiwalia. Dobra to była robota! Zostały tam teraz gołe ściany, opróżnione biurka i szafy. Podobną dobrą robotą przeprowadzono również w siedzibach in- nych Zarządów Regionalnych. W esbeckich gabinetach trwa teraz skrupulatne wertowanie naszych akt, poszukiwanie "wielkiego spisku", jaki zgodnie z tezą "wronich" propagandzistów przygotowywała "Solidarność". Telewizja i prasa raczy nas niemal co dzień efektami tych skrupulatnych analiz. Pokazuje się dokumenty i akta, głównie dotyczące spraw finansowych Związku, które mają wy- kazać, że pod tym względem było w Związku źle: wysokie pensje działaczy, sza- stanie na prawo i lewo pieniędzmi związkowymi, machliżki, malwersacje. I nie ważne jest, że wszystkie te rzekome rewelacje są grubymi niómi szyte. Oto przykład. Pokazywana swego czasu lista płac z regionu Podbeskidzie z dwudziestu dziesiętkilkutysięcznymi pozycjami wypłat, była listą wypłat za okres dwóch miesięcy. Również i u nas Biuletyn Informacyjny KW PZPR /nr 11 z 29.12./ przyniósł nielada rewelację: okazuje się, że biłostocka "Solidarność" fun- dowała swoim czterdziestu działaczom, darmową, dziesięciodniową, wycieczkę do Włoch, że jest to kłamstwo - nieważne! Propagandziści czasu wojennego przy- swoili sobie i czynią z premedytacją użytek ze sformułowanej niegdyś przez mistrza propagandy Goebelsa tezy, że kłamstwo sto razy powtarzane zaczyna uchodzić za prawdę. Struna, o którą się potraça jest struną czułą: widzicie, to wasze, robotnicze pieniądze, zarabiane ciężką pracą, służyły do finansowa- nia nowej elity władzy związkowej, ciemnych przedsięwzięć nie mających nic wspólnego z robotą związkową.

Polityka finansowa Związku była polityką jawną. Propozycje siatek płac dla etatowych pracowników Związku były przedstawiane, dyskutowane i ostatecznie nie ustalane przez Walne Zebrania Delegatów poszczególnych regionów. Zjazd Krajowy dyskutował i zatwierdził stawki płac dla członków władz regional- nych. Czy były to stawki wygórowane? Ich wysokość ustalano biorąc pod uwa- gę realne obciążenie pracą, odpowiedzialnością. Zmierzyliśmy tam, samą miarą od- powiedzialność, zakres obowiązków, skalę decyzji, choćby przewodniczącego na- szego, liczącego ok. 120 tys. członków regionu, ze skalą zadań pierwszego se- kretarza 40 tys., zramolanej, biłostockiej organizacji partyjnej. A przecież nie wymawialiśmy panu Zawodzińskiemu, tych ponad 19 tys. /dane z biuletynu KW PZPR/, które pobierał co miesiąc. Niech nas nie zwiódą faryzejskie gesty z troski o zawartość pracowniczego portfela. Prywata, pazerność na społeczne dobro, obciążają w pierwszym rzędzie sumienie wielu wiernych członków partii.

"Solidarność" nie jest związkiem aniołów. Mogły się zdarzyć uchybienia, niedociągnięcia, ale Związek stworzył mechanizm kontrolny, aby ustrzec się przed takimi negatywnymi zjawiskami, przeciwdziałać im. Komisje Rewizyjne działające na wszystkich szczeblach organizacyjnych Związku, są statutowym organem uprawnionym do kontroli finansowej i merytorycznej jego działalności. Wybraliśmy te Komisje na zebraniach organizacji związkowych, na Walnych Ze- braniach Delegatów - weszli do nich ludzie cieszący się naszym zaufaniem. Tylko one - w wolnym, niezależnym Związku - mają prawo wydawać werdykty, oc- eniać prawidłowość funkcjonowania Związku i jego gospodarki. Takiego prawa nie mają ci, którzy siłą i przemocą weszli w posiadanie naszych dokumentów. Kodeks moralny zna jedno, jasne, proste określenie, którym można nazwać ich działalność - złodziejstwo. Uczciwi ludzie nie dają wiary argumentom złodzieji!

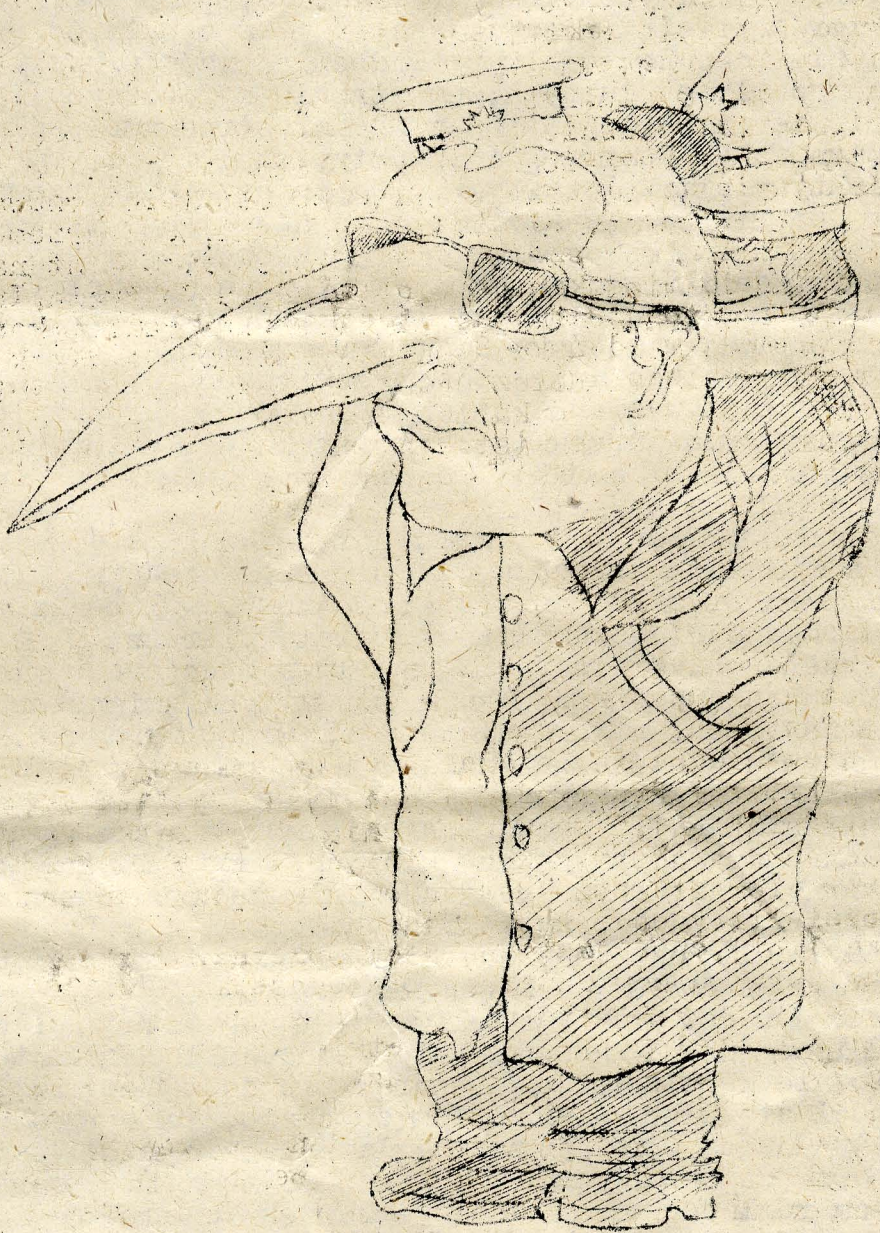
Po przeszło 40 dniach stanu wojennego, szef WRON-y zdecydował się odsłonić swój program działania. Na ten moment, z różnymi zmianami, kierował nie tylko kraj, ale praktycznie cały cywilizowany świat. Niestety sejmowe przemówienie gen. Jaruzelskiego nie wniosło żadnych istotnych elementów do oceny aktualnej sytuacji w Polsce. Zabrakło w nim tego co jest na dziś najważniejsze - odwołania stanu wojennego, uwolnienia osób internowanych oraz zapowiedzi powrotu do politycznych metod rozwiązywania konfliktów społecznych. Co więcej, potwierdzają się wcześniejsze przypuszczenia, że partynjo-wojskowa junta nadal nie ma koncepcji wyprowadzenia kraju z kryzysu. Trudno, bowiem, za program uznać zlepek luźnych, wewnętrznie sprzecznych i ogólnikowych deklaracji. Wystąpienie Jaruzelskiego zostało skonstruowane według tradycyjnego już schematu, tzn. obok pogroźek i inwektyw znalazły się w nim obietnice i deklaracje. Obiektywnie trzeba przyznać, że te ostatnie przeważały. Pomijając pouczenia, jakich Generał raczył udzielić Reaganowi, jego przemówienie dałoby się streścić następująco: Jak Polacy będą grzeczni, to dostaną od władzy to wszystko co jest im, zdaniem tejże władzy, konieczne do życia. Innymi słowy, jeśli zaakceptujemy stan wojenny, pogodzimy się z przerzuceniem kosztów wyjścia z kryzysu na społeczeństwo, oraz zrezygnujemy z dążenia do uzyskania podmiotowości, to wówczas każdy z nas z osobna i wszyscy razem coś w zamian dostaniemy. Matki dostaną dłuższe urlopy macierzyńskie, młodzież kredyty, chłopcy środki produkcji, inteligencja książki, uczeni samorządność i autonomię, a warszawiacy ... metro. Ta ostatnia zapowiedź dziwnie i groźnie koresponduje z okresem, gdy budowano Pałac Kultury i Naoki.

Obietnice posypały się zreszta bardzo obficie. Nagle okazało się, że wiele z postulatów, których realizacji na próżno domagało się społeczeństwo przed 13 grudnia, dziś znalazło się w deklaracji programowej junty. Gwoli ścisłości trzeba stwierdzić, że nie są to zupełnie te same postulaty. Pierwsza różnica polega na tym, że zmiany mają być wprowadzane nie z woli społeczeństwa, lecz z woli władzy. Druga różnica dotyczy zakresu i charakteru tych zmian. Porównując deklaracje Jaruzelskiego z projektami społecznymi, widać wyraźnie, że program reform wypracowanych przez społeczeństwo został okrojony, a w wielu i to zasadniczych punktach, całkowicie przekreślony. Przykładowo, zamiast stworzenia postulowanej przez SD drugiej izby w Sejmie, zamierza się powołać konsultacyjną izbę społeczno-gospodarczą przy Sejmie. Różnica zasadnicza. Podobnie jest zresztą z wprowadzeniem innych zmian w systemie funkcjonowania władzy. W każdym przypadku mają one na celu nie tyle demokratyzację stosunków politycznych w kraju poprzez realizację ludowładztwa, co umocnienia dotychczasowego arbitralnego systemu panowania nad społeczeństwem.

Przemówienie Jaruzelskiego rodzi także wątpliwości innej natury. Wiąza się one nie tylko z tym, że w Polsce już niejednokrotnie władze składały łatwe obietnice, których następnie nie realizowano, a Generał nie jest człowiekiem nowym w naszych władzach, mógł się więc do tego przyzwyczaić, /funkcję szefa MON-u i członka Biura Politycznego pełni on już 14 lat/, lecz również z tym, że sama deklaracja programowa jest wewnętrznie sprzeczna. Zasadnicza sprzeczność - z góry przekreślająca realność realizacji zamierzeń Generała - istnieje pomiędzy względną szerokością kursu reform, a warunkami jakie w kraju stworzył stan wojenny. Warunki te przekreśliły przeprowadzenie zmian w centralnym aparacie władzy, a bez tego nie można będzie przeprowadzić żadnych poważniejszych reform. Nie mniej istotna sprzeczność istnieje pomiędzy zdecydowanie krytyczną oceną stanu gospodarki, a skalą obiecywanych społeczeństwu korzyści materialnych. Gospodarką całkowicie zdeintegrowaną, pozbawioną dopływu kredytów, zboża i nowoczesnej technologii, stawia sobie w dziedzinie społecznej cele, których nie można było osiągnąć w warunkach nieporównanie korzystniejszych. Szczególnie humorystycznie na tle sytuacji gospodarczej brzmi zapowiedź budowy metra. Oby w ten sposób nie powstała nowa Huta Katowice.

Uwzględniając powyższe uwagi dochodzi się do wniosku, że zawarte w przemówieniu deklaracje mają charakter czysto propagandowy i obliczone są na poszerzenie bazy społecznej rządu. Nie można ich traktować natomiast jako realnej propozycji programowej.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Generał Jaruzelski okazał się godnym kontynuatorem polityki uprawianej przez właścicieli Polski, także w tym momencie gdy stwierdził, że ci, którzy się nie zgadzają z jego wizją kraju mogą osiedlić się za granicą. To nie tylko arogancja, to także niezrozumienie tego czym jest Ojczyzna. Tak się nie mówi wówczas, gdy się służy narodowi, lecz wtedy, gdy się nad nim despotycznie panuje.



WRONA

Niech się junta wystrzela
Trafi szlag Jaruzela
Orła wrona nie zdoła pokonać,
Wtedy wolni związkowcy,
Ekstremiści, korowcy,
Na premiera wybiorą Kuronia.

Gwiazda, Jurczyk i Michnik
Będą tańczyć wśród zgliszczy
Wokół trumny Siwaka Albina,
Na wieść o tym sam Breżniew
Tak potężnie się zerżnie,
Że rozpadnie się trumna Lenina.

Wtedy wszystkich czerwonych
Hen, za Ural się zgoni
I gdy Polska narodzi się nowa,
Chińczyk gorszy od Benii
Każę im na Syberii,
Aż do śmierci komunę budować.

-9-

Lista aresztowanych

▣ Aresztowania działaczy naszego regionu rozpoczęły się po północy, dnia 13.12. Stan wojenny nie został jeszcze proklamowany oficjalnie. Rada Państwa obradowała w asyście generałów z WRONy dopiero pomiędzy godziną pierwszą a trzecią po północy, wydając dekret sankcjonujący zamach wojskowy. Społeczeństwo zostało o nim poinformowane dopiero o godz. szóstej przemówieniem gen. Jaruzelskiego. Tymczasem już po północy służba bezpieczeństwa działała w pełnej glorii, usankcjonowanego dopiero kilka godzin tzw. prawa wojennego - faktycznego bezprawia. Nikomu z aresztowanych nie pokazano nakazu zatrzymania, nie przedstawiono postanowień o przeprowadzeniu rewizji, w brutalny sposób naruszano nietykalność mieszkań. Tam, gdzie domownicy nie byli skłonni otworzyć mieszkań nieproszonym gościom, wyłamywano je w prosty sposób. Wdzierano się do mieszkań osób, o których wiadomo było skądinąd, że są nieobecni w Białymstoku - np. do mieszkania przebywającego wtedy na obradach Komisji Krajowej w Gdańsku Stanisława Marczyka. Wiele mieszkań, szczególnie tych, w których nie znaleziono poszukiwanych, zostało zdemolowanych: wyłamano drzwi szaf, wyrwano kable telefoniczne.

Zatrzymywano według z góry przygotowanych list; znaleźli się na nich tak działacze szczebla regionalnego, jak i komisji zakładowych z różnych zakładów pracy. Kilku, których nazwiska znalazły się na listach proscriptyjnych, uratował przypadek - nie było ich tego dnia w domach; zdarzały się również przypadki brawurowych ucieczek. Odnosiło się wrażenie, że niektórzy z agentów służby bezpieczeństwa byli pod działaniem środków pobudzających.

Do tej pory nie zdołaliśmy ustalić kompletnej listy zatrzymanych działaczy z regionu. Brakuje przede wszystkim rzetelnych informacji o aresztowaniach w terenie. Od tamtej haniebnej nocy minął już ponad miesiąc. W ciągu tego czasu niektórzy aresztowani 13 grudnia zostali zwolnieni. Odbyły się dwie rozprawy karne o niezaniechanie działalności związkowej. Zapadły wyroki. Henryk Malinowski z Fabryki Przyrządów i Uchwytów - 3 lata więzienia, Ryszard Borecki z "Biażetu" - 1,5 roku więzienia. W początku stycznia przewieziono aresztowanych z białostockiego więzienia przy ul. Kopernika do Suwałk. Władze, wbrew elementarnym obowiązkom, nie podały do tej pory do publicznej wiadomości listy osób zatrzymanych.

Publikujemy dzisiaj taką listę, choć jest ona niekompletna. W głównej mierze zawiera ona nazwiska związkowców z terenu Białegostoku. Uwzględniono także nazwiska osób zatrzymanych, a później zwolnionych.

Członkowie Prezydium Zarządu Regionu: Michał Pietkiewicz /viceprzewodniczący/, Bernard Bujwicki /viceprzewodniczący/, Kazimierz Kamiński /sekretarz/, Leopold Stawecki, Jerzy Pianko, Bronisław Niepsuj, Marek Depczyński /zwol./, Etatowi pracownicy Zarządu Regionu: Bogdan Sokołowski - kier. Sekcji Interwencji /zwol./; Marek Maliszewski - z-ca kier. Sekcji Interwencji; dr Stanisław Prutis - doradca; Aleksander Kopacz - specjalista d/s samorządów; Konrad Kruszewski - redakcja Biuletynu Informacyjnego; Bogdan Korecki - poligrafia /zwol./; Działacze z dużych zakładów pracy: Fasty - Jerzy Jamiołkowski /przew.KZ/; Cezary Nowakowski, Antoni Szcześnowicz, Antoni Dymko, Ryszard Szcześny /zwol./; "Uchwyty" - Lucjan Filipkowski /przew.KZ/, Jerzy Zacharczuk, Jan Bogdanowicz, Andrzej Jeżerys /zwol./, Stanisław Mogielnicki /zwol./; "Unitra-Biażet" - Stanisław Gościński, Jerzy Prajzner /były przewodniczący MKZ/, Tadeusz Korbut, Bogusław Dębski; "Instal" - Stolarski, Roman Koper; Białostockie Zakłady Graficzne - Wojciech Łowicz /zwol./; Zenon Szypluk /zwol./, Edward Butkiewicz /zwol./; PKP - Kazimierz Skobodziński /zwol./, Lesław Wechowski /zwol./; PKS - Józef Nowak /przew.KZ/; MPK - Jan Łajewski /przew.KZ/. Ponadto z innych zakładów pracy zostali aresztowani: POZH - Waldemar Rakowicz /były viceprzewodniczący MKZ/; Białostockie Zakłady Owocowo-Warzywne - Zdzisław Cieniewicz /przew.KZ/; Polskie Radio - Tomasz Piotrowski /przew.KZ/zwol./; Stacje Radiowo-telewizyjne - Jerzy Groman /zwol./; Spółdzielnia Inwalidów Ociemniałych -

+++++ dokończenie na następnej stronie +++++

+++++++ Lista aresztowanych /ciąg dalszy/ ++++++

S-pnia Inwalidów Ociemniałych - Marek Matyszewski, Filia Uniwersytetu Warszawskiego - dr Henryk Ruciński /przew.KZ,zwol./; Politechnika Białostocka - Mieczysław Maliszewski /przew.KZ,zwol./; dr Tadeusz Wąsniowski. Z terenu: Bronisław Chełmiński /przew.TKK, Zakład Energetyczny Grajewo/; Zmysłowski /ZNTK Łapy/. Aresztowani byli również i po pewnym czasie zwolnieni Jan Beszta-Borowski - przew. WKZ NSZZ RI "Solidarność". Więzieni są także działacze KZ ZZF MO Garnizonu Białystok: Krzysztof Florczykowski i Andrzej Radzicki.

Lista jest niepełna. Jednak i ten zestaw nazwisk oraz ich ilość świadczy o rozmiarze represji, jakie dotknęły naszą organizację regionalną. Naszym zadaniem jest uzupełnienia tej listy, sporządzenie pełnego zestawu osób aresztowanych. Pomocy charytatywnej udziela aresztowanym Kościół Katolicki. Należy to do jego misji. Nawet Kościół jednak nie dysponuje kompletnymi listami osób zatrzymanych. Kierujemy tam informacje o osobach aresztowanych z naszych zakładów pracy, których nazwisk brak na publikowanej liście.

+++++++

ł a m a n a k o n w e n c j a

W niektórych zakładach pracy trwa nadal zbrodnicza akcja łamania sumień i charakterów ludzkich: wymuszanie pod groźbą utraty pracy rezygnacji z przynależności do "Solidarności". Zaprotestował przeciw tym praktykom w sposób zdecydowany Prymas Polski i Episkopat. W płaszczyźnie moralnej nic bardziej nie upokarza człowieka niż gwałt popełniony na jego sumieniu. Wymuszanie rezygnacji z przynależności do Związku jest szczególnie cynicznym aktem bezprawia - łamanie porządku prawnego istniejącego w PRL, ratyfikowanych przez Sejm PRL porozumień i konwencji międzynarodowych. Oto bowiem 14 grudnia 1956 r. Sejm PRL ratyfikował uchwaloną 8 czerwca 1949 r. konwencję nr 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jej artykuł 1. głosi, co następuje:

"Pracownicy powinni korzystać z należytej ochrony przed wszystkimi aktami dyskryminacji dążącymi do naruszenia wolności związkowej w dziedzinie pracy. Taka ochrona powinna odnosić się szczególnie do czynów mających na celu:

- a/ uzależnienia zatrudnienia pracownika od warunku, że nie przystąpi on do związku zawodowego, lub przestanie należeć do związku zawodowego;
- b/ wydalenie pracownika lub skrzywdzenie go we wszelki inny sposób z powodu jego przynależności poza godzinami pracy, lub za zgodą pracodawców podczas godzin pracy."

Przypomnijmy o istnieniu tej konwencji tym, którzy będą nas wzywać na rozmowy, namawiać do wystąpienia ze związku zawodowego, grozić, podsuwać do podpisania dokumenty o wystąpieniu ze Związku. WRONa twierdzi, że respektuje i będzie respektować obowiązujący w Polsce system prawny. Praktyka życia społecznego czasu wojny w Polsce pokazuje jednak, że systemem prawnym, który WRONie jest szczególnie bliski, jest prawo dżungli, prawo siły i zbrodniczego bezprawia.

+++++++

Biuletyn Informacyjny NSZZ "SOLIDARNOSĆ" region BIAŁYSTOK służy jako materiał informacyjno-szkoleniowy dla Komisji Zakładowych. Redaguje kolegium do spraw wykroczeń w składzie grającym na nosie służbie bezpieczeństwa.

Druk - wolna drukarnia im. Generałów. Styczeń, 1982. BIAŁYSTOK
Nakład - doprowadza funkcjonariuszy do dzikiej pasji.

W nadchodzącym tygodniu życzymy wszystkim czytelnikom nie oglądania już więcej telewizyjnych programów o podwyżkach cen.

REDAKCJA

+++++++